

Reymont czy Rejment? - wykład UTW

Data publikacji: 15.12.2017 17:20

W czwartek (14.12) odbyło się ostatnie w tym roku spotkanie plenarne Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Tym razem, słuchacze zgromadzeni w Sali konferencyjnej Uniwersytetu Śląskiego mogli wysłuchać wykładu "koleżanki z uczelnianej ławy", czyli Joanny Gawlikowskiej, która przybliżyła życie oraz twórczość polskiego noblisty - Władysława Reymonta.

W czasie wykładu można było posłuchać zarówno faktów historycznych, jak i rozmaitych plotek, które krążyły o nobliście za jego życia. Z pewnością młodość Reymonta nie była usłana różami. Zmagał się z olbrzymimi problemami finansowymi. Usiłował zaistnieć jako pisarz (początkowo usiłował publikować swoje teksty w czasopiśmie), jednak ze względu na brak doświadczenia oraz na fakt, że nie posiadał znanego nazwiska, próby kończyły się niepowodzeniem.

Reymont miał również rozmaite problemy natury miłosnej. Jak sam zaznaczał, pragnął oglądać kobiece ramiona, które nie są niczym osłonięte. Końcem XIX wieku udostępnianie takiego widoku kawalerom nie przystało pannom z dobrych domów, w związku z czym jedna z jego sympatii była od młodego pisarza odseparowana przez rodziców. Pojawił się również wątek romansu Reymonta z kobietą z okolicznej miejscowości – zgodnie z plotkami, pisarz mógł nawet z tego tytułu stracić pracę na kolei (którą to posadę uzyskał dzięki protekcji ojca).

Z czasem Reymontowi udało się zaistnieć jako pisarzowi. Zadebiutował w gazecie „Głos”. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Stanisław Władysław Rejment, co jednak na potrzeby twórczości zmienił na Władysław Stanisław Reymont. Zmiana nazwiska miała na celu między innymi zapewnić sobie możliwość publikowania tekstów oraz polectanie dumy samego autora, gdyż „Reymont” brzmiało zdecydowanie bardziej szlachecko, niż „Rejment”.

- *Bardzo ciekawa historia wiąże się z pobytem Reymonta u Ochorowicza – tłumaczyła Joanna Gawlikowska – noblista został zaproszony do Wisły, gdzie przez jakiś czas przebywał. Miał z sobą mieć treść „Chłopów”, którą z nieznanych przyczyn w znacznej części podarł. Nie jest znana przyczyna takiego zachowania, podarte zostało zgodnie z szacunkami około 11 tysięcy wierszy. W późniejszym czasie powstała nowa wersja „Chłopów”, mówi się jakoby Ochorowicz miał znać tę pierwotną.*

W 1924 roku Reymont otrzymał Nagrodę Nobla. Sam mówił, że nie spodziewał się czegoś takiego. Ponieważ był słabego zdrowia, żartował, że szok wywołany przyznaniem tej nagrody spowodował konieczność położenia się do łóżka z dolegliwościami serca. Niespełna rok po otrzymaniu nagrody Reymont zmarł.